

Kożuch barani z fraszki “Do poetów” Jana Kochanowskiego

Jerzy Krocza

JERZY KROCZAK Uniwersytet Wrocławski

KOŻUCH BARANI Z FRASZKI „DO POETÓW” JANA KOCHANOWSKIEGO

Najsłynniejszym literacko opracowaniem mitu o wyprawie do Kolchidy po złote runo, podjętej na statku „Argo” przez Jazona i jego towarzyszy, jest bardzo wyrafinowany hellenistyczny poemat epicki *Argonautiká* autorstwa Apolloniosa z Rodos, aleksandryjskiego poety z III wieku p.n.e.¹ Katalog uczestników owego przedsięwzięcia, znajdujący się na początku utworu, jako pierwszego wymienia Orfeusza; czytamy tu, że ten mityczny poeta dołączył do młodych herosów za radą Chirona (ks. I, w. 23, 33–34), centaura znanego z mądrości². Gdy „Argo” wypływała, Chiron z wybrzeża „wielokroć machał swą dłonią potężną / na pożegnanie i wołał, by powrócili bezpiecznie” (ks. I, w. 558–559)³. O wiele więcej o jego spotkaniu z Argonautami dowiadujemy się z przypisywanego samemu Orfeuszowi (a w istocie powstałego w V wieku n.e.) greckiego poematu *Argonautyki orfickie*. Obszerny *passus* poświęcony jest tu wizycie herosów w grocie Chirona w tesalskich górach Pelion, gdzie podjęci zostali oni mięsem i winem oraz gdzie byli świadkami agonu poetyckiego między gospodarzem a Orfeuszem, synem muzy Kaliope⁴.

Do owych wydarzeń, znanych renesansowym humanistom⁵, nawiązał Jan Kochanowski we fraszce 14 *Ksiąg trzecich*, zatytułowanej *Do poetów*. Przypomnijmy jej początek:

Jako Chiron ze dwojej natury złożony,
Wzgórze człowiek, a na dół koń nieobjeżdżony,
Rad był, kiedy przyjmował do swej leśnej szopy
Nauczonego syna pięknej Kallijopy,
Na on czas gdy do Kolchów rycerze wybrani
Pławili się przez morze po kożuch barani;
Równiem wam i ja tak rad, zacni poetowie,⁶

¹ Apollonios z Rodos, *Wyprawa Argonautów po złote runo. (Argonautiká)*. Przekł., wstęp, przypisy E. Żybert-Pruchnicka. Wrocław 2012. We wstępie do tej edycji pomieszczono uwagi o poecie i jego dziele, o motywach mitu o Argonautach we wcześniejszej literaturze oraz obszerną bibliografię – zob. *ibidem*, s. 19–45.

² Na jego temat zob. A. Szastyńska-Siemion, *Chejron, wychowawca herosów*. „Acta Universitatis Wratislaviensis. Prawo” 154 (1987).

³ Apollonios z Rodos, *op. cit.*, s. 74–75.

⁴ *Argonautyki orfickie*. Przel., oprac. E. Żybert. Wstęp E. Żybert, J. Sokolski. Wrocław 2011, s. 59–61, w. 376–454. Zob. też poświęcone temu uwagi na s. 26–27.

⁵ Np. za pośrednictwem A. Poliziana, który wspomina o wizycie u Chirona – zob. J. Pełc, *Orfeusz pisarzy renesansowych*. „Pamiętnik Literacki” 1979, z. 1, s. 70.

⁶ J. Kochanowski, *Do poetów*. W: *Fraszki*. Oprac. J. Pełc. Wyd. 3, przejrz. Wrocław 1998, s. 125, w. 1–7. BN I 163.

W wierszu tym zajmowały badaczy głównie kreowane w nim związki między Chironem a samym Kochanowskim, także w perspektywie pytań o tożsamość owych tytułowych poetów, witanych w Czarnolesie⁷. Nas interesuje tu jednak szczególnie wers 6, w którym padają słowa „kozuch barani”. Wobec traktujących o wizycie u Chirona poematów epickich i ich wysokiego rejestru stylistycznego nazwanie celu wyprawy Argonautów „kozuchem baranin” ma prawo budzić zdziwienie jako osobliwość, zwłaszcza u poety o tak wielkiej świadomości warsztatu literackiego⁸. W analogicznej sytuacji, wspominając ten mit, Kochanowski skorzystał z innego określenia:

Kto nie wie, jako Jazon do Kolchów żeglował,
Kędy smok nieuśpiony złote runo chował?⁹

Posłużenie się wyrazem „kozuch” we fraszce *Do poetów* trudno uznać za przypadkowe – Janusz Pelc traktował to jako przejaw pewnej „familiarności”¹⁰; szczególnie przekonujące są wyjaśnienia Jacka Sokolskiego:

Wydaje się, że Kochanowski postępuje z mitologicznymi fabułami w bardzo szczególnie sposób. Już we fraszce III 7 mieliśmy „skrzypiącego” Orfeusza, teraz złote runo, po które wyprawili się do Kolchidy Jazon i jego towarzysze, zmienia się w bardziej z pewnością swojski „kozuch barani”, co stanowi świadome pogwałcenie zasady *decorum*. Świat mitu zostaje poddany procesowi trywializacji czy może raczej nawet karnawalizacji, szczególnie widocznej w dalszej części fraszki¹¹.

Z tą trywializacją i ukierunkowaniem na swojskość pozostaje w związku *sui generis* rustykalizacja – odnotujmy, że w dawnej kulturze materialnej kozuch był odzieniem chłopskim¹². W znanej nam twórczości Kochanowskiego słowo „kozuch” użyte zostało tylko raz¹³.

⁷ Zob. np. J. Krzyżanowski, *O paru fraszkach Jana Kochanowskiego*. W: *Poeta czarnoleski. Studia literackie*. Wybór, oprac. M. Bokszczanin, H. Kapełuś. Wstęp T. Uliewicz. Warszawa 1984, s. 170–171. – J. Pelc, W „Czarnolesie” i w „Czarnym Lesie”. W zb.: *Jan Kochanowski. Interpretacje*. Red. J. Błoński. Kraków 1989, s. 220–221. – J. Kotarska, *Theatrum mundi. Ze studiów nad poezją staropolską*. Gdańsk 1998, s. 128–129.

⁸ O tym w szerszym ujęciu zob. L. Ślęk, *Ze studiów nad stylistycznym kształtem liryki Kochanowskiego*. W *Kręgu stylu „wielkiego” i stylu „prostego”*. „Pamiętnik Literacki” 1979, z. 1.

⁹ J. Kochanowski, *Włodzisław Warnerczyk*. W: *Dzieła polskie*. Oprac. J. Krzyżanowski. Warszawa 1972, s. 588, w. 19–20. W tym przypadku jest to próba epicka, zatem mowa tu o „runie”. Hasło *Runo* w *Słowniku polszczyzny Jana Kochanowskiego* (Red. M. Kuciała. T. 4. Kraków 2008, s. 398) poświadcza, że poeta użył tego słowa tylko raz.

¹⁰ Uczony wypowiedział się o tym objaśniając kwestię Sybilli z fraszki *Do Stanisława* (I 63). Zob. J. Pelc, *Kochanowski. Szczyt renesansu w literaturze polskiej*. Warszawa 2001, s. 357, przypis 39: „Do Sybilli Kumejskiej [...] [Kochanowski] mógł odnosić się familiarnie, podobnie jak do innych postaci z mitologii (co przyjęte było też w kulturze greckiej), por. jego »kozuch barani« – »złote runo« (Fr. III, 14, w. 6), po które do Kolchidy wyprawiał się z towarzyszami sam Orfeusz”.

¹¹ J. Sokolski, *Nad „Fraszkami” Jana Kochanowskiego*. „Pamiętnik Literacki” 1997, z. 2, s. 167. Nieco dalej badacz wskazuje na inny aspekt owej karnawalizacji, występujący w drugiej części fraszki, a związany z jej obscenicznymi sensami. W wydanej rok później książce o *Fraszkach* uczony rozszerzył ten wywód o uwagi o prostocie wieczerzy przygotowanej przez centaury – zob. J. Sokolski, *Lipa, Chiron i labirynt. Esej o „Fraszkach”*. Wrocław 1998, s. 70–72.

¹² Zob. J. Kamińska, *Odzież*. Hasło w: *Słownik starożytności słowiańskich*. Red. W. Kowalenko, G. Labuda, Z. Stieber. T. 3. Wrocław 1967, s. 460.

¹³ Zob. *Słownik polszczyzny Jana Kochanowskiego*, t. 2 (1998), s. 240.

Zgłaszam do przywołanych wyjaśnień jeszcze jedno, będące ich uzupełnieniem i rozszerzeniem, a w konsekwencji – przeniesieniem kwestii kożucha także na inny, dodatkowy poziom, dotyczący nieoczywistych relacji międzytekstowych. Propozycja odwołuje się do ustaleń na temat hellenizmu Kochanowskiego, jego kompetencji w zakresie języka greckiego i zainteresowań filologicznych¹⁴ oraz możliwych odniesień do twórczości pierwszorzędnych greckich poetów: Homera, Pindara, Teokryta, a przede wszystkim Likofrona z Chalkis. Tego ostatniego wskazuje się wśród autorów, których teksty Kochanowski świadomie wykorzystał przy konstruowaniu wizji Kasandry w *Odprawie postów greckich* – szczególnie mocny jest argument dotyczący słowa „trupokupcze”, stanowiącego dosłowne przeniesienie do polszczyzny Likofronowego neologizmu, *hapax legomenon* z wersu 276 *Aleksandry*: „νεκροπέρνας” (*nekropernas*)¹⁵. Dodajmy jednak, że kwestia, czy Kochanowski czytał Likofrona, wywoływała też głosy sceptyczne¹⁶.

Wspomniany Likofron, hellenistyczny poeta działający w Aleksandrii w III wieku p.n.e., szczególnie znany jest jako autor zachowanego w całości poematu *Aleksandra*¹⁷. W prawie półtora tysiącu wersów jambicznych dzieło przedstawia przepowiednie Kasandry (czyli tytułowej Aleksandry), dotyczące wojny trojańskiej i jej konsekwencji, głównie niedoli rozmaitych bohaterów, a czyni to stylem bardzo ciemnym, z pokrętną erudycją, z odniesieniami do mniej znanych wersji mitów, z użyciem wyszukanych metafor i rzadkich słów¹⁸. Tekst jest rzeczywiście trudny, ale to jeszcze nie znaczy, iż w XVI wieku mogli go czytać jedynie wytrawni grecyści. Sława poematu była wielka, chlubienie się zaś jego znajomością uchodziło za modne – czyniono to tym łatwiej, że humanista i filolog Willem Canter (Gulielmus Canterus, 1524–1575) przygotował jego łaciński przekład, wydany równoległe z tekstem greckim. Dzieło ukazało się w Bazylei w roku 1566 jako *Lycophronis Chalcidensis Alexandrae, sive Cassandrae versiones duae: una ad verbum a Gulielmo Cantero, altera carmine expressa per Iosephum Scaligerum, Iulii filium]. Annotationes in priorem versionem Gulielmi Canteri, quibus loca difficiliora partim e Scholiis Graecis, partim ex aliis scriptoribus explicantur...*

¹⁴ Zob. np. W. Weintraub, *Hellenizm Kochanowskiego a jego poetyka*. „Pamiętnik Literacki” 1967, z. 1. Przedruk w: *Rzecz czarnolesska*. Kraków 1977. – J. Lanowski: *Jana Kochanowskiego „studia Graeca”*. W zb.: *Jan Kochanowski i epoka renesansu. W 450 rocznicę urodzin poety 1530–1980*. Red. T. Michałowska. Warszawa 1984; *Jana Kochanowskiego epigram grecki*. „Acta Universitatis Wratislaviensis. Classica Wratislaviensis” 18 (1995).

¹⁵ Zob. J. Kochanowski, *Odprawa postów greckich*. Oprac. T. Ulewicz. Wyd. 11, uzup. Wrocław 1969, s. 53–54, w. 526–527, 535 (i przypis do w. 535). BN I 3. Zob. też W. Strzelecki, *Jeszcze jedno źródło „Odprawy” Kochanowskiego*. „Pamiętnik Literacki” 39 (1950), s. 180. – M. Żurowski, *Kochanowski e Licofrone*. W zb.: *Il Rinascimento in Polonia. Atti dei Colloqui Italo-Polacchi 1989–1992*. A cura di J. Żurawska. Napoli 1994 (artykuł dotyczy właśnie *Odprawy postów greckich*).

¹⁶ Zob. Lanowski, *Jana Kochanowskiego „studia Graeca”*, s. 105, przypis 22.

¹⁷ Na boku pozostawiamy współczesne spory badaczy o tożsamość Likofrona jako autora *Aleksandry* (dla Kochanowskiego nie miały one znaczenia). O kontrowersjach z tym związanych pisze A. Kotlińska-Toma (*Hellenistic Tragedy: Texts, Translations and a Critical Survey*. London 2015, s. 86–89).

¹⁸ Szerzej o tym utworze zob. S. Hornblower, *Lycophron's „Alexandra”, Rome, and the Hellenistic World*. Oxford 2018 (tu też można znaleźć bogatą literaturę przedmiotu).

Wersy 1309–1311 *Aleksandry* mówią o Argonautach (określeni są tu jako: „atrakijskie wilki”, albowiem Atrakos leży w Tesalii, z której wyruszyli), o ich przywódcy Jazonie (tu: „w jednym sandale”, bo zgubił go przechodząc przez rzekę Anauros) i o złotym runie. Likofron użył na określenie tego magicznego artefaktu rzadkiego słowa – rzeczownika w rodzaju żeńskim „νάκη” (*nake*)¹⁹, oznaczającego ‘kożuch’:

Drugich wysłano, atrakijskie wilki,
z przywódcą w jednym sandale, by kożuch
ukraść, chroniony przez węża-strażnika.

Przekład fragmentu poematu, który przytaczam, oraz dotyczący go komentarz sporządziła Emilia Żybert-Pruchnicka²⁰; jej ustaleniem jest też, że posłużenie się słowem „νάκη” stanowi element gry literackiej, którą Likofron prowadzi z Apolloniossem, używającym w swoim dziele *Argonautiká* na oznaczenie złotego runa dwóch innych terminów: „δέρος” (*deros*), czyli ‘skóra’, oraz „κῶας” (*koas*) – ‘runo’.

Dodajmy, że dawne komentarze do *Aleksandry* (*Scholia in „Alexandram” Lycophronis*) nie objaśniają interesującego nas terminu²¹; Canter zaś w swoim XVI-wiecznym przekładzie, już tutaj przywołanym, użył zamiast „νάκη” po prostu łacińskiego słowa „*vellus*” (‘runo owcze’, ‘wełna’, ‘skóra owcza’)²².

Rzeczownik „νάκη” mógł wzbudzać zainteresowanie, ponieważ jednokrotnie posłużył się nim Homer. Pod koniec XIV pieśni *Odysei* jest mowa o tym, jak pasterz Eumajos na Itace przyjmuje Odysa i w chłodną noc idzie doglądać stada odpowiednio wyekwipowany: na chłajnę, strój wierzchni, narzucił jeszcze „νάκην αιγὸς εὐτρεφέος” (*naken aigos eutrefeos*) – ‘skórę tłustego kozła’ (*Odyseja*, XIV, w. 530)²³. Słowo jasno oznacza tu właśnie taki rodzaj okrycia, który nazwalibyśmy u nas „kożuchem”, z kontekstu zaś dobitnie wynika, iż wykonano go ze skóry koziej. *Scholia* do *Odysei* nawet samo tylko „νάκη” objaśniają jako „δέρμα αιγὸς δασύμαλλον” (*derma aigos dasymallon*) – ‘skóra kozła wełnistego’²⁴. Zresztą i w polszczyźnie „kożuch” etymologicznie łączy się przecież z „koza”²⁵ i trudno zaprzeczyć, że jest to strój właściwy pasterzowi.

¹⁹ Wyraz znajduje się w w. 1310 według edycji: *Lycophron, Alexandra. Texte établi, traduit et annoté par A. Hurst en collaboration avec A. Kolde. Paris 2008, s. 75.*

²⁰ Cały poemat w przekładzie E. Żybert-Pruchnickiej wraz z komentarzem ukaże się niedługo w serii „Biblioteka Antyczna”. W wersji polskojęzycznej są to w. 1384–1386.

²¹ Wydane są jako: *Lycophronis Alexandra. Recensuit E. Scheer. T. 2: Scholia continens. Berolini 1908.*

²² *Lycophronis Chalcidensis Alexandrae, sive Cassandrae versiones duae...* Basileae 1566, s. 89. Canter wyjaśnił w komentarzu, że chodzi o Argonautów (s. 221–222). Do jego dwujęzycznej edycji dodany został drugi łaciński przekład, autorstwa J. Scaligera – także on w stosownym miejscu użył terminu *vellus* (s. 140).

²³ W przekładzie L. Siemieńskiego jest to w. 545 pieśni XIV (Homer, *Odyseja*. Przeł. L. Siemieński. Wstęp Z. Abramowiczówna. Oprac. J. Łanowski. Wyd. 11. Wrocław 2003, s. 289. BN II 21).

²⁴ *Scholia Graeca in Homeri „Odysseam” ex codicibus aucta et emendata. T. 2. Ed. G. Dindorfius. Oxonii 1855, s. 602.*

²⁵ Zob. A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków 1927, s. 263: „kożuch [...] od dawnej koży, ‘skóry’ [...]”. *Koza od kozy*. Zob. też A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*. T. 1. Warszawa 2000, s. 807. W wieku XVI używano tego słowa w odniesieniu do

Obok „νάκη” Grecy używali rzeczownika rodzaju nijakiego „νάκος” (*nakos*), którego znaczenie oddawane jest jako ‘runo’; i w takim niewątpliwie sensie wykorzystał go Pindar w odzie pytyjskiej 4 na określenie celu wyprawy Argonautów: „πάγχρυσον νάκος κριού” (*pagchryson nakos kriou*) – ‘szczerozłote runo barana’²⁶. Przynotowany cytat pozwala sądzić, że istotnie w rodzaju nijakim słowo „νάκος” ma taki sens, adekwatny do patetycznej treści ody i wzniosłego gatunku, co jednoznacznie wskazuje na kolchidzki artefakt jako właśnie ‘runo’.

Wydaje się, iż z przywołanymi miejscami w utworach tych dwóch prominentnych twórców, Homera i Pindara, podjęli swoją grę poeci aleksandryjscy. W idylli 5 Teokryta jest mowa o sporze dwóch pasterzy: kozłarz oskarża owczarza, że skradł mu kozuch (w. 2) – skórę zdjętą z kozy złożonej w ofierze, służącą do okrycia (w. 9–12). Co ciekawe, Teokryt dwukrotnie nazywa ten przedmiot za pomocą interesującego nas słowa w rodzaju nijakim: „νάκος” (idylla 5, w. 2 i 9)²⁷. Wydawca Teokryta, Andrew S. F. Gow, w komentarzu wypowiada się przeciw mniemaniu, że ów grecki termin może być stosowany wyłącznie w odniesieniu do skóry kozy, a jako dowód wskazuje cytowany już *passus* z ody Pindara²⁸. Nadto odsyła on do bizantyjskiego leksykonu z XII wieku, znanego jako *Etimologicum Magnum*, z którego wynika, iż greccy gramatycy namyślali się nad słowami „νάκη” i „νάκος” w kontekście możliwości nazwania nimi skóry owczej; co więcej, wspomina się tu, że Simonides miał być ganiony za niby niezgodne z etymologią stosowanie „νάκος” w odniesieniu do złotego runa²⁹. Zaznaczmy jeszcze, iż ów leksykon, drukowany już w 1499 roku, był znany renesansowym humanistom, a jego wydanie weneckie z 1549 roku należało do zbiorów biblioteki Zygmunta Augusta, do której Kochanowski miał przecież dostęp jako sekretarz króla³⁰. Dodajmy też, że w tej królewskiej księżnicy znajdowała się edycja greckiego tekstu Aleksandry Likofrona z komentarzami bizantyjskiego uczonego Jana Tzetesa, wydana w Bazylei w 1546 roku³¹.

A zatem Likofron wykorzystał słowo w rodzaju żeńskim „νάκη”, przez Homera

rozmaitych skór zwierzęcych – zob. Kozuch. Hasło w: *Słownik polszczyzny XVI wieku*. T. 11. Wrocław 1978, s. 101.

²⁶ Pindar, oda pytyjska 4, 68 (w. 121). Cyt. według edycji: Pindari *Carmina cum Fragmentis*. Recognovit C. M. Bowra. Oxford 1947, s. 73. Przekład polski w: Pindar, *Ody zwycięskie: olimpijskie, pytyjskie, nemejskie, istmijskie*. Przeł., oprac. M. Brożek. Kraków 1987, s. 185.

²⁷ *Theocritus*. Ed., transl., comment. A. S. F. Gow. T. 1: *Introduction, Text and Translation*, cz. 1. Cambridge 1950, s. 40. Przekład polski: *Sielanka grecka. Teokryt i mniejsi bukolicy. Z dodatkiem: bukolika grecka w Polsce*. Przeł. A. Świerkówna. Oprac. J. Lanowski. Wrocław 1953, s. 8. BN II 80.

²⁸ Komentarz do idylli 5, 2: *Theocritus*, t. 2 (*Commentary, Appendix, Indexes, and Plates*), s. 96. Gow powołał się też na Pauzaniusza (4, 11, 3), który mówi o kozuchach i kozich, i owczych.

²⁹ *Passus* o tym w leksykonie kończy się uwaga: „cum etiam alii scriptores νάκος de vellere dixerint” (*Etimologicum Magnum, seu verius lexicon saepissimae vocabularum...* Ad cod. mms. recensuit et notis variorum instruxit Th. Gaisford. Oxonii 1848, kol. 1701 (597, 14)).

³⁰ Zob. A. Kawecka-Gryczowa, *Biblioteka ostatniego Jagiellona. Pomnik kultury renesansowej*. Wrocław 1988, s. 281 (nr katalogu 870).

³¹ *Ibidem*, s. 290–291 (nr katalogu 919). Było to wydanie: *Lycophronis Chalcidensis Alexandra, sive Cassandra: poema quidem obscurum etiam doctis appellatum, sed ita eruditissimis Isacii Tzetis grammatici commentariis [...] illustratum atque explicatum...* Basileae 1546 (interesujący nas fragment poematu wydrukowany jest tu na s. 165; w komentarzu Tzetes nie zajmuje się kwestią „kozucha”).

wcześniej użyte na oznaczenie pasterskiego kożucha koziego, by w *Aleksandrze* nazwać tak złote runo baranka, cel wyprawy Argonautów (co uczynił w kontrze do Apolloniosa, autora poematu *Argonautiká*). Teokryt natomiast w idylli 5 w odniesieniu do kożucha koziego, będącego okryciem pasterza, użył rzeczownika w rodzaju nijakim „βάκος”, który uprzednio zastosował Pindar na oznaczenie złotego runa kolchidzkiego baranka.

Rezygnacja we fraszce *Do poetów* ze spodziewanego – i odpowiedniego w kontekście Argonautów – polskiego rzeczownika „runo” oraz zastąpienie go sformułowaniem „kożuch barani” przypomina decyzję Likofrona. Jeśli jest to zabieg celowy (a uważam to za wysoce prawdopodobne), pozwala to odkryć dodatkowe i nieoczywiste sensy, związane z włączeniem się Kochanowskiego do gry zapoczątkowanej przez aleksandryjskich poetów i przeniesieniem jej do naszej literatury. „Kožuch” bowiem, jak się okazuje, choć stanowi w poezji greckiej słowo rzadkie, to jednak nie jest wyrazem literacko obojętnym.

Przedstawione uwagi nie rewolucjonizują dotychczasowych odczytań fraszki *Do poetów* – znaczenie „kożucha baraniego” pozostaje to samo, najzupełniej aktualne są przywołane spostrzeżenia o konsekwencjach użycia tego sformułowania, związanych z trywializowaniem mitu i wprowadzaniem swojskości. Ale, jak się wydaje, dodatkowo dotykamy przy tym skomplikowanych i istotnych kwestii dotyczących warsztatu Kochanowskiego i metod jego pracy poetyckiej: nawiązywał on do autorów starożytnych także w sposób niejednoznaczny, stosując *similia* głęboko ukryte i umyślnie przetworzone, licząc na odbiorców szczególnie uważnych, którzy czytać będą jego wiersze równie wnikliwie, jak się studiuje dzieła pierwszorzędných autorów greckich.

Abstract

JERZY KROCZAK University of Wrocław

SHEEPSKIN COAT FROM JAN KOCHANOWSKI'S TRIFLE "DO POETÓW" ("TO POETS")

The article refers to the term "sheepskin coat" from Jan Kochanowski's 16th c. poem *Do poetów* (*To Poets*) (*Trifles* III 14) and which is used to refer to the mythological Golden Fleece, the goal of the Argonauts' quest. Resorting to the Greek literary tradition, the paper presents the use of rare words of "ἡ βάκη" ("kożuch [coat]") and "τὸ βάκος" ("runo [fleece]") by Homer and by Pindar, as well as by two Alexandrine poets—Lycophron and Theocritus—who took part in a literary game with it. Kochanowski's poem was placed in this context as a possible continuation of the game that is neither openly revealed nor presented ostentatiously.